

## **NOTARIUSZ – POMOST POMIĘDZY SYSTEMAMI PRAWNYMI**

### WNIOSKI PŁYNAĆCE Z KONFERENCJI

ODBYTEJ DNIA 05 WRZEŚNIA 2025 ROKU W EDYNBURGU

(Wiktor Karpowicz – notariusz w Warszawie i tłumacz przysięgły języka angielskiego)

W dniu 05 września 2025 roku w Edynburgu odbyła się konferencja pt. „*Notariusz – Pomost Pomiedzy Systemami Prawnymi*” (ang. „*The notary – a bridge between legal systems*”), zorganizowana przez *Law Society of Scotland* - szkockie stowarzyszenie zrzeszające radców prawnych (ang. *solicitors*) oraz Międzynarodową Unię Notariatu Łacińskiego (MUNŁ).

Całodniowa konferencja w formie stacjonarnej stanowiła trzecią z serii corocznych konferencji organizowanych przez MUNŁ w ramach projektu poświęconemu dialogowi między przedstawicielami systemów prawa kontynentalnego i systemów prawa *common law*.

Uczestnikami konferencji byli notariusze z całego świata (w tym także reprezentujący jurysdykcje związane z anglosaską kulturą prawną - jak Anglia, Szkocja, Irlandia, Irlandia Północna, Quebec, Australia czy Puerto Rico), a także szkoccy przedstawiciele judykatury i doktryny.

Na uwagę zasługuje liczne uczestnictwo przedstawicieli najbliższej kontynentalnemu notariatowi grupy zawodowej – tj. *scrivener notaries*, praktykujących w londyńskim City.

Tematyka konferencji obejmowała następujące zagadnienia:

- przedstawienie systemów prawnych i uwarunkowań ustrojowych wykonywania zawodu notariusza w Szkocji, Anglii, Quebec’u, Puerto Rico, Australii, Irlandii i Irlandii Północnej;
- przedstawienie roli notariusza jako podmiotu wspierającego działalność sądów w szkockim systemie sądownictwa;
- uwarunkowania skuteczności dokumentów wydanych przez notariuszy z jurysdykcji systemów *common law* w jurysdykcjach systemu prawa kontynentalnego;
- rozbieżność pojęć „aktu notarialnego” w systemach prawa kontynentalnego i w systemach *common law* na tle różnicy między dokumentem prywatnym a dokumentem urzędowym;
- podstawowe zasady transgranicznego obrotu dokumentami notarialnymi;
- dostosowywanie przez notariuszy angielskich formy poświadczeń notarialnych do wymogów stawianych przez organy zagraniczne;
- zagadnienia kolizyjnoprawne i materialnoprawne dotyczące stosunków majątkowych małżeńskich i prawa spadkowego w obrocie między jurysdykcjami *common law* i jurysdykcjami prawa kontynentalnego;
- uznanie i skuteczność w jurysdykcji *common law* umowy majątkowej małżeńskiej sporządzonej przez notariusza w jurysdykcji prawa kontynentalnego, a także uznanie i

skuteczność w jurysdykcji prawa kontynentalnego umowy majątkowej małżeńskiej zawartej na terenie jurysdykcji *common law*;

- szkockie normy kolizyjnoprawne z zakresu prawa spadkowego;

- stosowanie Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 650/2012 z dnia 4 lipca 2012 r. w sprawie jurysdykcji, prawa właściwego, uznawania i wykonywania orzeczeń, przyjmowania i wykonywania dokumentów urzędowych dotyczących dziedziczenia oraz w sprawie ustanowienia europejskiego poświadczenia spadkowego (dalej – „Rozporządzenia Spadkowego”) w stosunkach z krajami *common law*, w tym z perspektywy praktyki australijskiej;

- udział obowiązkowy i zachówek jako instytucje potencjalnie objęte przepisami wymuszającymi swe stosowanie bez względu na prawo właściwe w sprawie spadkowej.

Wobec faktu, że w systemach *common law* istotna część norm prawnych (w tym kolizyjnych) pozostaje nieskodyfikowana, lecz zakorzeniona jest w zwyczaju lub wynika z zasad wyinferowanych przez judykaturę, a treść aktów prawa stanowionego obowiązujących na terenie Wielkiej Brytanii formułowana jest nierzadko przy użyciu hermetycznego słownictwa i skomplikowanej struktury, wystąpienia prelegentów z Wysp Brytyjskich stanowiły dla audytorium spoza krajów anglosaskich unikalne źródło poznania niektórych z tych norm.

Przekazane w trakcie konferencji informacje prowadzą do następujących wniosków, które mogą okazać się pomocne w doskonaleniu praktyki polskiego notariusza w sprawach transgranicznych.

### **Kraje *common law* jako państwa o więcej niż jednym systemie prawnym**

Normy kolizyjne stosowane przez polskiego notariusza, a wskazujące prawo właściwe, któremu podlega określony stosunek prawny, przewidują istnienie sytuacji, w której na terenie państwa obcego obowiązuje więcej niż jeden system prawny (por. np. art. 9 ustawy – Prawo prywatne międzynarodowe, dalej „PPM”, lub art. 36 Rozporządzenia Spadkowego). Współczesna Rzeczpospolita Polska nie jest przykładem takiego państwa, choć warto wspomnieć, że takim państwem pozostawała jeszcze w okresie międzywojennym.

Przykładem kraju, którego terytorium podzielone jest na jurysdykcje stosujące – z punktu widzenia materii istotnej dla polskiego notariusza - różne systemy prawne, jest obecnie na kontynencie europejskim Hiszpania, a poza nim – Wielka Brytania, Stany Zjednoczone Ameryki (USA), Kanada i Australia.

W konsekwencji, ustalenie, że prawem właściwym do oceny konkretnego stosunku prawnego jest prawo jednego z takich krajów, nie będzie ostatnim etapem dokonywanych przez notariusza ustaleń – zachodzić będzie następnie konieczność rozstrzygnięcia, który z systemów prawnych obowiązujących na terenie takiego kraju będzie w danej sytuacji zawierał normę prawa materialnego, którą należy zastosować.

I tak przykładowo – w przypadku rozstrzygnięcia, że prawem właściwym w sprawach spadku po spadkodawcy jest prawo Wielkiej Brytanii, należy następnie ustalić, czy zastosowanie będzie miało prawo angielskie, czy prawo szkockie, czy prawo Irlandii Północnej, etc.

Najczęstszą regułą prawa prywatnego międzynarodowego jest w takim przypadku konieczność zastosowania wewnętrznych przepisów kolizyjnych obowiązujących w państwie o więcej niż jednym systemie prawnym, które to przepisy wskażą, którego z systemów prawnych przepisy będą miały do danego stanu faktycznego zastosowanie.

Na gruncie powyższego należy wskazać, że w przypadku nieodniesienia się w poniższych uwagach do Wielkiej Brytanii jako kraju, lecz wyłącznie do jej części (np. Anglii lub Szkocji), wówczas uwagi te będą zachowywały aktualność wyłącznie w zakresie wskazanej jurysdykcji.

### **Pozycja *scrivener notaries* w ustroju angielskiego notariatu**

W odniesieniu do angielskich dokumentów notarialnych, terminem „notariusz” określany będzie zarówno każdy wykwalifikowany prawnik posiadający uprawnienia notariusza publicznego (*notary public*), w rozumieniu stosownych przepisów obowiązujących w jurysdykcjach Wielkiej Brytanii i Irlandii, jak i przedstawiciel *The Society of Scrivener Notaries* – organizacji zrzeszającej wąską grupę notariuszy publicznych o najwyższych kwalifikacjach i posiadających umiejętności w zakresie dokonywania czynności poświadczeniowych minimum w dwóch językach obcych niezależnie od języka angielskiego. Organizacja ta jest członkiem MUNŁ i zrzesza obecnie łącznie 37 *scrivener notaries*, którzy praktykują w łącznie sześciu kancelariach na terenie londyńskiego City: Cheeswrights, John Venn and Sons, John Newton and Sons, De Pinna LLP, Saville & Co. i Larianae Notaries.<sup>1</sup>

Warto w tym kontekście wspomnieć, że dwaj *scrivener notaries* będący prelegentami na omawianej konferencji – tj. not. Iain Ostrowski-Rogers i not. Jonathan Coutts – znają język polski i polskie uwarunkowania związane z dokonywaniem czynności notarialnych (w tym kwestie związane z formą i poświadczeniami), i z łatwością identyfikują różnice między polskimi instytucjami prawa cywilnego a angielskimi odpowiednikami w ujęciu porównawczym.

Na wstępie dalszych rozważań wskazać jednak należy, że prawo angielskie nie przewiduje formy „aktu notarialnego”, która byłaby ekwiwalentem formy aktu notarialnego przewidzianej przez prawo polskie - zwrot „*notarial act or instrument*”, zawarty w przepisach o szczególnej mocy dowodowej dokumentów notarialnych<sup>2</sup> - odnosi się ogólnie do dokumentów wydanych przez notariusza, choćby stanowiły odpowiednik polskich czynności poświadczeniowych niebędących aktami notarialnymi, a zatem jego bardziej trafnym odpowiednikiem w prawie polskim wydaje się „dokument notarialny” lub „czynność notarialna”.

*Scrivener notaries* są więc podgrupą notariuszy publicznych, których działalność związana jest z unikalnymi umiejętnościami dostosowania wydawanych dokumentów do wymogów formalnych stawianych przez szereg państw przewidujących w tym zakresie surowsze wymogi niż przewiduje to prawo angielskie.

Wobec liberalnego brzmienia art. 25 PPM – co omówione zostanie szerzej w dalszej części artykułu - warto jednak wskazać, że posługiwanie się na terenie Polski pełnomocnictwami wydanymi na terenie Anglii nie jest uwarunkowane spełnieniem wymogów formalnych stawianych przez przepisy materialne prawa polskiego, a zatem pełnomocnictwa udzielone na terenie Anglii, a przeznaczone do wykorzystania na terenie Polski, nie muszą spełniać

---

<sup>1</sup> <https://scrivener-notaries.org.uk/directory/> (stan na dzień 20 września 2025 r.).

<sup>2</sup> Por. Civil Procedure Rule 32.20.

warunków, których spełniać by nie musiały, gdyby były przeznaczone do wykorzystania wyłącznie na terenie Anglii.

### **Forma i treść pełnomocnictw przedkładanych polskiemu notariuszowi a wystawionych na terenie Anglii**

W braku umowy dwustronnej między Polską a Wielką Brytanią, bądź innego aktu prawa międzynarodowego lub wspólnotowego, które określałyby omawianą materię w sposób odmienny lub szczególny, punktem wyjścia przy ocenie formy i treści pełnomocnictw przedkładanych polskiemu notariuszowi, a wystawionych na terenie Anglii, jest art. 25 ust. 1 PPM, przewidujący, że forma czynności prawnej (np. pełnomocnictwa), podlega prawu właściwemu dla tej czynności (*lex causae*), dopuszczający jednak – w przypadku niezachowania tej formy – spełnienie wymogów formalnych przewidzianych przez prawo miejsca dokonania czynności (*lex loci actus*). Przepis ten, dopuszczający niedochowanie surowszej formy *legis causae* doznaje wyjątku m. in. przy czynnościach obejmujących przeniesienie własności nieruchomości, niemniej pełnomocnictw wyjątek ten nie obejmuje, i to bez względu na ich zakres (np. choćby obejmowały umocowanie do zbycia lub nabycia nieruchomości).

W konsekwencji przyjęć należy, że pełnomocnictwa udzielone na terenie Anglii a przeznaczone do wykorzystania na terenie Rzeczypospolitej Polskiej, jeśli spełniają wymogi formalne stawiane przez prawo angielskie, będą mogły być skutecznie wykorzystane przez polskiego notariusza przy czynnościach także z zakresu obrotu nieruchomościami lub z zakresu prawa handlowego, i to bez względu na fakt, czy wymogi formalne stawiane takim pełnomocnictwom przez polskie przepisy prawa materialnego są w danym przypadku spełnione, czy nie.

Zachodzi więc uzasadnione pytanie o właściwość formy pełnomocnictw w prawie angielskim – a wnioski dla praktyki notarialnej płynące z omawianej konferencji są następujące.

Zgodnie z angielską ustawą o pełnomocnictwach (*Power of Attorney Act 1971*)<sup>3</sup>, dokument pełnomocnictwa powinien zostać podpisany przez mocodawcę w formie określonej ustawowo jako „*deed*”. Analiza prawnoporównawcza nakierowana na próbę zaszeregowania „*deed*” jako odpowiednika jednej z form dokonywania czynności prawnych przewidzianych przez polski kodeks cywilny nie doprowadza do jednoznacznego rozstrzygnięcia, niemniej w polskiej hierarchii form czynności prawnych „*deed*” należałoby umiejscowić jako formę surowszą w stosunku do zwykłej formy pisemnej (obejmuje bowiem wymóg poświadczenia przez świadka), jednakże mniej surową od formy z podpisem poświadczonym notarialnie (czy nawet urzędowo) - brak jest bowiem wymogu, aby świadek złożenia podpisu wykonywał funkcje publiczne bądź posiadał określone kwalifikacje zawodowe; w szczególności – brak jest wymogu, aby był notariuszem publicznym<sup>4</sup>.

Pozostawiając analizę pozostałych elementów wymaganych dla dopełnienia formy „*deed*” zgodnie z prawem angielskim jako obojętną dla praktyki notariusza będącego odbiorcą dokumentu, godzi się zważyć, że każde udzielone pełnomocnictwo z podpisem mocodawcy

---

<sup>3</sup> Sekcja 1 ust. 1.

<sup>4</sup> Por. Law of Property (Miscellaneous Provisions) Act 1989, Sekcja 1.

poświadczonym przez notariusza publicznego, bądź wykwalifikowanego radcę prawnego (*solicitor*), dopełniać będzie formy *legis loci actus*, jeśli stwierdzenie własnoręczności podpisu bądź udzielenia pełnomocnictwa będzie skutkiem osobistego towarzyszenia przez świadka (np. notariusza publicznego lub *solicitora*) czynności udzielenia pełnomocnictwa na terenie Anglii. Z uzyskanych w trakcie konferencji informacji wynika, że wykluczona będzie jednak w tym kontekście możliwość posłużenia się pełnomocnictwem, jeśli podpis mocodawcy poświadczany jest zdalnie (*online*) – a to nie tylko ze względu na brak urzędowo stwierdzonego miejsca udzielenia pełnomocnictwa i – będący konsekwencją powyższego – brak możliwości określenia, jakie państwo było miejscem udzielenia pełnomocnictwa, ale też ze względu na niemożliwość spełnienia wszystkich wymogu osobistej obecności świadka<sup>5</sup>.

W kontekście poświadczeń dokonanych przez notariusza publicznego, wskazana wyżej szczególna moc dowodowa dokumentów notarialnych skutkować będzie także tym, że zgodnie z prawem angielskim, notarialne poświadczenie faktu udzielenia pełnomocnictwa będzie wystarczającym jego dowodem.

Jednocześnie, na uwagę zasługują fakty, że:

- notariusze angielscy wszelkich czynności dokumentują w zgodzie z prawem angielskim, a zatem wykluczona jest sytuacja, w której dokument pełnomocnictwa, obejmujący notarialne poświadczenie podpisu bądź poświadczenie faktu jego udzielenia, byłby niezgodny z prawem angielskim co do formy;

- na terenie Anglii brak jest przepisów stanowiących o urzędowym języku, który notariusz zobowiązany jest stosować redagując poświadczenia i inne dokumenty; wobec licznego uczestnictwa osób znających język polski w zespołach kancelarii prawnych, fakt, że dokument sporządzony jest w całości w języku polskim, niebędącym językiem urzędowym w Wielkiej Brytanii, nie implikuje jakiegokolwiek wadliwości tego dokumentu.

Podsumowując więc, pełnomocnictwo udzielone w Anglii do czynności dokonywanych na terenie Polski, będzie pełnomocnictwem ważnym i skutecznym:

- bez względu na fakt, czy podpis mocodawcy poświadczyl angielski wykwalifikowany radca prawny (*solicitor*), czy notariusz (*notary public* lub *scrivener notary*);

- w przypadku dokumentów wydanych przez angielskiego notariusza - bez względu na fakt, czy pełnomocnictwo zostało zredagowane jako dokument prywatny autorstwa mocodawcy z poświadczonym podpisem mocodawcy (tj. zredagowane w sposób finalnie porównywalny do dokumentów z poświadczaniem podpisu dokonywanym przez polskiego notariusza), czy też pełnomocnictwo zostało zredagowane w sposób porównywalny do polskich aktów notarialnych (tj. jako obejmujące wyłącznie narrację notariusza opisującą fakt stawiennictwa strony i złożenia podpisu pod pełnomocnictwem określonej treści);

- bez względu na fakt, czy pełnomocnictwo lub klauzula poświadczająca złożenie podpisu bądź jego udzielenie zredagowane będą w języku angielskim, czy w innym języku (choćby polskim);

- bez względu na fakt, że dokument przypomina w treści, formie i strukturze polski akt notarialny (mimo, że nie jest wydawany przez polskiego notariusza);

---

<sup>5</sup> Por. Law of Property (Miscellaneous Provisions) Act 1989, Sekcja 1 ust. 3 lit. a; por. także orzeczenie ws. *Yuen v. Wong* (2020), *FTT 2016/1089* (08.01.2020).

z wyłączeniem jednak dopuszczenia pełnomocnictw, w których podpis mocodawcy składany był pod nieobecność świadka, a świadek (np. *solicitor*) podpis ten poświadczył zdalnie.

Zagadnienie, czy przepis art. 31 ustawy o księgach wieczystych i hipotece, przewidujący minimalną formę podpisu „notarialnie” poświadczonego w zakresie dokumentów stanowiących podstawę wpisu w księdze wieczystej, wyklucza możliwość posługiwania się pełnomocnictwami, pod którymi podpis poświadczyl *solicitor* niebędący notariuszem publicznym, pozostaje nierozstrzygnięte. Choć pogląd o wykluczeniu takiej możliwości wydaje się niezasadny, poświadczenia dokonane przez notariuszy publicznych wydają się w kontekście powyższego rozwiązaniem bezpieczniejszym dla obrotu.

Godzi się jednak zważyć, że na potrzeby stosowania Konwencji znoszącej wymóg legalizacji zagranicznych dokumentów urzędowych, sporządzonej w Hadze dnia 5 października 1961 r., Wielka Brytania traktuje jako dokumenty urzędowe w rozumieniu tej Konwencji zarówno dokumenty wydane przez notariuszy publicznych, jak i *solicitors*, nadając i jednemu, i drugiemu, klauzule *apostille* – i to bez względu na fakt, że zarówno jedne dokumenty, jak i drugie, nie będą stanowić dokumentów urzędowych wedle interpretacji wypracowanej przez angielską judykaturę w sprawie *Sturla v. Freccia*<sup>6</sup>.

### **Dokumenty rejestrowe angielskich spółek przedkładane notariuszowi polskiemu**

W trakcie omawianej konferencji zwrócono uwagę, że dokumenty złożone angielskiej agencji rejestracyjnej *Companies House*, prowadzącej na terenie Anglii rejestr będący odpowiednikiem rejestru przedsiębiorców Krajowego Rejestru Sądowego (KRS), a także treści ujawnione na wydrukach bądź wyciągach z tego rejestru, same w sobie nie mają szczególnej mocy dowodowej – w szczególności porównywalnej z wydrukami informacji odpowiadającej odpisom z polskich rejestrów KRS.

Świadome powyższego, organy w wielu krajach Europy (w tym notariusze i inne instytucje zobowiązane w rozumieniu przepisów o przeciwdziałaniu praniu pieniędzy i finansowaniu terroryzmu), uznają dokumenty wydawane przez *Companies House* jako niebędące samodzielnie dostatecznymi dokumentami wykazującymi istnienie bądź reprezentację angielskich spółek.

W związku z powyższym, wykształcona została praktyka żądania od przedstawicieli takich spółek przedłożenia wydanego przez angielskiego notariusza poświadczenia, stwierdzającego okoliczności, które wykazywane są na terenie Polski odpisami z rejestrów KRS.

Podsumowując – zalecane jest, aby w obrocie notarialnym na terenie Polski reprezentacja spółek z siedzibą w Anglii, a także pozostałe dane takich spółek, wykazywane były stosownym poświadczeniem wydanym przez angielskiego notariusza publicznego, jednocześnie ze stosownym wydrukiem z rejestru prowadzonego przez *Companies House*.

### **Stosunki majątkowe małżeńskie i skuteczność umów majątkowych małżeńskich w systemach *common law***

W świetle art. 5 PPM, w przypadku ustalenia przez polskiego notariusza właściwości prawa obcego wskazanego przez normę kolizyjną zawartą w PPM, przed zastosowaniem materialnych przepisów tak wskazanego obcego prawa, należy najpierw rozważyć istnienie odesłania

---

<sup>6</sup> *Sturla v Freccia* (1880) 5 App. Cas. 623 (18.06.1880).

zwrotnego, tj. sytuacji, w której prawo obce, wskazane jako właściwe przez PPM, nakazywałoby stosować w danej sytuacji prawo polskie (wówczas PPM nakazuje stosować prawo polskie).

W kontekście stosunków majątkowych małżeńskich na uwagę zasługuje fakt, że o ile prawo angielskie i irlandzkie przewiduje jako zasadę w tym zakresie *lex fori* (a zatem odesłanie zwrotne jest wykluczone), o tyle prawo szkockie – wyjątkowo:

- przewiduje łącznik *legis rei sitae* odnośnie stosunków majątkowych małżonków dotyczących mienia nieruchomości<sup>7</sup>,

- dopuszcza poddanie stosunków majątkowych małżonków prawu wybranemu<sup>8</sup>.

Systemy prawne *common law* co do zasady nie znają instytucji „ustroju majątkowego małżeńskiego”, a tytuły prawne do rzeczy będące odpowiednikami wspólności majątkowej dwóch lub więcej osób pozostają instytucjami nieobjętymi statutem małżeńskim. W konsekwencji, podejmując próbę zakwalifikowania angielskich stosunków majątkowych małżeńskich do wyróżnianych przez kontynentalną doktrynę ich rodzajów, dochodzi się do konkluzji, że najbliższe są one polskiemu umownemu ustrojowi rozdzielności majątkowej z wyrównaniem dorobków, w tym sensie, że majątek każdego z małżonków podzielić można na dwa podzbiory: majątek małżeński – podlegający ewentualnemu przyszłemu wyrównaniu (ang. *marital property*) i majątek odrębny, spod powyższego wyrównania wyłączony (ang. *separate property*).

Odmienne jednak niż w ustroju rozdzielności z wyrównaniem dorobków, systemy *common law* przyjęły założenie, że w przypadku zajścia określonych zdarzeń – np. rozwodu – stosowna władza (np. sąd) dokona podziału w zasadzie dyskrecyjnie – tj. zgodnie z zasadami słuszności i sprawiedliwości (ang. *fairness* i *equity*), biorąc pod uwagę wszelkie okoliczności sprawy (np. potrzeby małżonków, możliwości finansowe małżonków, staż małżeństwa, etc.), a zatem podział wartości majątkowych nie musi wcale być dokonywany w częściach równych; co więcej na rzecz jednego z małżonków mogą być także orzeczone dyskrecyjnie – kumulatywnie bądź samoistnie - dodatkowe środki kompensacyjne (ang. *ancillary relief*), o charakterze jednorazowym lub periodycznym, porównywalne do istniejących w polskim systemie prawnym spłat, dopłat lub świadczeń alimentacyjnych<sup>9</sup>.

Nacisk, jaki anglosaska judykatura kładzie na zasadę słuszności, skutkuje w praktyce orzeczniczej brakiem pełnej autonomii woli stron przy zawieraniu umów majątkowych małżeńskich; umowy takie, przykładowo, dopuszczone zostały w orzecznictwie angielskim<sup>10</sup> i irlandzkim<sup>11</sup>, jednak ich skuteczność uwarunkowana jest – ogólnie rzecz ujmując – nienaruszeniem zasady słuszności, czego przejawem jest przedstawiony przez angielski Sąd

<sup>7</sup> Family Law (Scotland) Act 2006, Sekcja 39 ust. 1.

<sup>8</sup> Family Law (Scotland) Act 2006, Sekcja 39 ust. 6.

<sup>9</sup> Por. szerzej: J.M. Scherpe, *Prawo majątkowe małżeńskie i umowy majątkowe małżeńskie w krajach common law* (tłum. wraz z komentarzem M. Margońskiego), „Rejent” 2017, 10(318), s. 19–40.

<sup>10</sup> *Radmacher v. Granatino* [2010] 3 WLR 1367.

<sup>11</sup> *G. v. G.* [2011] IESC 40.

Najwyższy w sprawie *Radmacher v. Granatino* wymóg uzyskania przez każdego z małżonków przed zawarciem umowy niezależnej porady prawnej, a także wymóg ujawnienia drugiemu małżonkowi swej sytuacji majątkowej w sposób dostateczny.

Dla praktyki notariusza polskiego najistotniejsze wnioski płynące z powyższego są następujące:

- w przypadku właściwości prawa angielskiego, któremu podlegają stosunki majątkowe małżonków, samodzielne nabycie nieruchomości przez jednego z małżonków jest dopuszczalne także w braku umów majątkowych małżeńskich i bez konieczności powoływania się na zasadę surogacji;
- skuteczność umów majątkowych małżeńskich sporządzanych przed polskim notariuszem, których przedmiotem jest poddanie stosunków majątkowych prawu wybranemu lub ustanowienie w małżeństwie określonego ustroju majątkowego, jest na terenie jurysdykcji *common law* co najmniej niepewna;
- w przypadku, gdy małżonkowie zawarli umowę majątkową małżeńską na terenie jurysdykcji *common law*, należy przyjąć – w braku postanowień odmiennych - że w ich małżeństwie stosunki majątkowe podlegają prawu nieprzewidującemu niepodzielnej wspólności, która byłaby analogiczna do wspólności majątkowej (ustawowej bądź umownej) regulowanej przez polski kodeks rodzinny i opiekuńczy;
- w przypadku dokumentowania umowy majątkowej małżeńskiej, notariusz polski powinien przywiązywać wagę do weryfikacji okoliczności, czy każdy z małżonków działa z rozeznaniem wskazującym na wykluczenie możliwości podniesienia w przyszłości przez jednego z małżonków zarzutu braku pełnej świadomości odnośnie skutków, jakie takie umowa wywołała w konkretnym stanie faktycznym (najbardziej pożądanym stanem jest w konsekwencji przyjęcie oświadczenia od każdej ze stron umowy, iż uzyskała ona niezależną poradę prawną w zakresie wyjaśnienia skutków takiej umowy); choć polski kodeks rodzinny i opiekuńczy wymogów w tym zakresie nie przewiduje, w Europie zauważalne są trendy przywiązywania coraz większej wagi do powyższych okoliczności w kontekście autonomii woli stron w prawie rodzinnym.

### **Normy prawne krajów *common law* potencjalnie istotne dla polskiego notariusza w sprawach spadkowych**

Najistotniejsze cechy anglosaskiego modelu prawa spadkowego mające znaczenie dla polskiego notariusza (jako zasady, które mogą w konkretnych jurysdykcjach doznawać wyjątku), a które wybrzmiały w trakcie omawianej konferencji, to:

- model następstwa prawnego nieoparty na sukcesji generalnej z mocy prawa;
- rozczłonkowanie statutu spadkowego w ten sposób, że w jurysdykcjach *common law* prawem właściwym dla czynności z zakresu zarządu spadkiem (przed jego wydaniem ostatecznym beneficjentom) może być prawo miejsca prowadzenia postępowania (*lex fori*) bez względu na prawo właściwe określające beneficjentów, którym spadek lub jego składniki mają przypadać;
- rozczłonkowanie statutu spadkowego także w ten sposób, że w jurysdykcjach *common law* nieruchomości składniki masy spadkowej podlegają przejściu na spadkobierców bądź innych beneficjentów (czy to w drodze dziedziczenia, czy w inny sposób) zgodnie z prawem miejsca

ich położenia, bez względu na prawo właściwe określające przejście na spadkobierców bądź innych beneficjentów pozostałych składników majątku;

- większa swoboda testowania i brak instytucji będących odpowiednikami udziału obowiązkowego, zachowku bądź rezerwy (ang. *reserved portion* lub *legitimate portion*), choć na terenie Irlandii funkcjonuje odpowiednik takiej instytucji.

Powyższe, zestawione z brzmieniem art. 34 Rozporządzenia Spadkowego, przewidującym możliwość odesłania zwrotnego i dalszego w przypadku, gdy spadkodawca posiadał ostatnie miejsce zwykłego pobytu w państwie trzecim w rozumieniu tego Rozporządzenia (a jurysdykcje *common law* do tej kategorii się zaliczają), prowadzi do konkluzji, że w braku wyboru prawa, położone na terenie Polski nieruchomości należące do spadkodawcy, który ostatnie miejsce zwykłego pobytu posiadał na terenie Anglii, podlegać będą dziedziczeniu zgodnie z prawem polskim, choćby reszta jego majątku podlegała dziedziczeniu zgodnie z prawem angielskim.

W związku z powyższym, w przypadku spadkodawców, których ostatnie miejsce zwykłego pobytu znajdowało się na terenie jurysdykcji *common law*, a którzy nie byli w sposób oczywisty bliżej związani z Polską ani nie dokonali wyboru prawa polskiego jako właściwego w sprawach spadkowych po nich:

- notarialne poświadczenie dziedziczenia będzie dopuszczalne, jeśli zmarli oni przed 17 sierpnia 2015 roku, a posiadali obywatelstwo polskie (wówczas zgodnie z ówczesną normą kolizyjną zastosowanie będzie miało w sprawie spadkowej prawo polskie jako prawo ojczyście – czy to w związku z treścią art. 34 ustawy z dnia 12 listopada 1965 r. - Prawo prywatne międzynarodowe, czy to w związku z treścią art. 64-65 PPM w brzmieniu obowiązującym przed nowelizacją, która weszła w życie z dniem 17 sierpnia 2015 roku);

- notarialne poświadczenie dziedziczenia może okazać się niewykonalne, jeśli zmarli oni po 16 sierpnia 2015 roku, wobec konieczności zastosowania prawa, które nie przewiduje nabycia spadku z mocy prawa w sposób analogiczny do prawa polskiego i wydaje się, że uniemożliwia to przyjęcie kategoriycznego stwierdzenia komu „spadek przypadł”, czego zamieszczenia w treści aktu poświadczenia dziedziczenia wymaga zaś art. 95f ustawy – prawo o notariacie.

Na gruncie powyższego warto także zwrócić uwagę, iż prawo szkockie nie przewiduje instytucji wyboru prawa właściwego w sprawach spadkowych, a zatem wybór prawa ojczyście dokonany w trybie Rozporządzenia Spadkowego może być bezskuteczny na terenie Szkocji.

### **Potencjalne nowe czynności polskiego notariusza – kilka uwag *de lege lata* i *de lege ferenda***

Omawiana konferencja była także okazją do refleksji nad możliwością poszerzenia wolumenu dokonywanych przez polskiego notariusza czynności, zarówno poprzez wprowadzenie do codziennej praktyki rozwiązań, które dotychczas w polskim notariacie stosowane nie były (bądź stosowane były niezmiernie sporadycznie), a także poprzez postulowanie poszerzenia katalogu czynności notarialnych o funkcje wykonywane przez notariuszy w jurysdykcjach obcych.

Pierwszą z czynności, których w praktyce notariusze polscy nie dokonują, a którą z powodzeniem mogliby dokonywać w ramach istniejącego ustawodawstwa i bez konieczności jego nowelizacji, są akty notarialne obejmujące wyjaśnienia w zakresie treści prawa polskiego, określonych skutków prawnych bądź w zakresie danych i reprezentacji osób prawnych z siedzibą w Polsce – a wydawane z zamiarem ich przedłożenia organom zagranicznym, czego zresztą zagraniczne organy nierzadko od polskich interesantów oczekują (dotyczy to ewentualnych odpowiedników dokumentów zwanych w doktrynie francuskiej *certificat de coutume* bądź odpowiedników certyfikatów poświadczających określone przymioty osoby prawnej wydawanych przez notariuszy angielskich).

Powyższe akty notarialne przybierać by mogły bądź formę protokołu z udziałem klienta, bądź formę oświadczenia klienta, i stwierdzałyby – poza elementami wymaganymi przez prawo o notariacie - co najmniej tożsamość klienta, który jako stawający zlecił dokonanie czynności, oświadczenie klienta o żądaniu dokonania stosownej czynności, a także stwierdzenie przez notariusza stosownych okoliczności (w przypadku poświadczeń przymiotów dotyczących określonej osoby prawnej) bądź stosowne pouczenia (w przypadku wyjaśnień dotyczących treści prawa polskiego bądź określonych skutków prawnych).

Choć zunifikowany europejski certyfikat poświadczający reprezentację spółek pozostaje na razie postulatem *de lege ferenda*, nic nie stoi na przeszkodzie, aby w formie protokołu notarialnego, na żądanie strony, stwierdzić – w oparciu o okazane dokumenty - okoliczności tożsame swym zakresem z okolicznościami, których poświadczenia - odnośnie osoby prawnej – zagraniczny odbiorca żąda.

Kolejną z potencjalnych czynności notarialnych, którą przewidziały systemy *common law*, a która w prawie polskim nie funkcjonuje, są tzw. *affidavits*, które – stosując polską terminologię prawną – można by porównać do składanych do notarialnego protokołu (także pod rygorem odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych oświadczeń) oświadczeń lub zeznań świadka, które następnie podlegają złożeniu sądowi, a których zakres nierzadko skutkuje uznaniem przez sąd, że wzywanie świadka do osobistego stawiennictwa celem składania dalszych wyjaśnień lub zeznań jest bezcelowe.

Powyższe – wedle zapewnień obecnych na konferencji przedstawicieli judykatury – w znaczny sposób przyczynia się do odciążenia pracy sądów, skracając czas postępowań sądowych i redukując koszty związane z osobistym stawiennictwem świadków oraz z przyjmowaniem od nich zeznań w formie ustnej i ich protokołowaniem.

Finalnie, w świetle uwag poczynionych przez prelegentów, celowym wydaje się przystąpienie Rzeczypospolitej Polskiej do Konwencji Waszyngtońskiej z dnia 26 października 1973 r. w sprawie jednolitego prawa dotyczącego formy testamentu międzynarodowego.

Wobec faktu, że stronami Konwencji są między innymi Stany Zjednoczone Ameryki i Kanada, w których mieszka znaczna liczba Polaków i osób polskiego pochodzenia, przystąpienie przez Polskę do ww. Konwencji i wprowadzenie nowej formy „testamentu międzynarodowego”, zgodnego z tą Konwencją, pozwoliłoby wypełnić lukę w zakresie skuteczności polskich testamentów w tych krajach, a związaną z niestosowaniem przez te kraje Konwencji dotyczącej kolizji praw w przedmiocie formy rozporządzeń testamentowych, sporządzonej w Hadze dnia 5 października 1961 r.